Nr. 317. Dnia 16 listopada. Czwartek. Dnia 4 (16) listopada 1893 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.
Dodatek poranny.

Dziś:	Edmunda B.	Wschód słońca o godzinie	7-ej	minut	15	Wschód księżyca o godzinie	9	minut	35 r.	Poniedz:	Feliksa Walezjusza W
Piątek:	Grzegorza Cud.	Zachód „ „	4-ej	„	13	Zachód „ „	4	„	42 w.	Wtorek:	*Ofiarowanie N. P. M*
Sobota:	Odona Op.	Długość dnia godzin	9	„	2	Wysokość wody na Wiśle st.	5 c.	2	(st 4 c. 5).	Środa:	Cecylji Panny M.
Niedziela:	Stanisława Kostki.	Ubyło „	7	„	41	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 0°.				Czwartek:	Klemensa P. M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor wlsny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

Nadesłane.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Radomira, jutro Zbisława.

Zgromadzenia: Posiedzenie kompletu sędziów dla działu II-go wystawy skór, obejmującego: rękawicznictwo. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—10 zrana.)— Posiedzenie członków wydziału kasy pożyczkowej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—5½ po południu.)—Posiedzenie członków pierwszej komisji stałej teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna, 14—8 wieczorem.)

Pobór wojskowy: Superrewizja popisowych, nie posiadających żadnych ulg, którzy w tegorocznem losowaniu wyciągnęli z koła №№ od 981—1060-go włącznie. (Baraki rekruckie na Pradze—8 zrana.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowsk.-Przedmieście, № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa etnograficzna. (Wiejska, 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Wystawy terminowe: Wystawa prac ś. p. Andriollego. (Salon artystyczny malarzy, rzeźbiarzy i budowniczych, Nowy-Świat, 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)—Wystawa skór, wyrobów skórzanych i dekoracyjno-tapicerskich. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ul. Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 7-ej wieczorem.) — Wystawa tryptyku p. t. „Modlitwa" Wacława Szymanowskiego. (Sala resursy obywatelskiej na Krakowsk.-Przedm. — od 11-ej zrana do 7-ej wieczorem.)

Koncerty: Wieczór muzyki kameralnej konserwatorjum muzycznego. (Sala resursy kupieckiej przy ulicy Senatorskiej—8 wieczorem.)

Teatry: **Wielki:** dziś „Hamlet"; jutro „Otello" (pierwszy występ p. Wiktora Maurel'a oraz występ panny Libji Drog i p. Mieczysława Durot'a);—**Rozmaitości:** dziś „Te, które się szanuje" oraz „Przechodzień"; jutro „Jakub Warka";—**Mały:** dziś „Weseli spadkobiercy"; jutro „Zemsta nietoperza" (z udziałem pań Klementyny Czosnowskiej i Adolfiny Zimajerowej). (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: **Gotówki** w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 9015 rs. 78 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 2-ej po południu wykup i prolongata uskuteczniane są od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

= Dotychczas towary, idące z kolei warszawsko-wiedeńskiej na nadwiślańską i w kierunku odwrotnym, w komunikacji miejscowej i zagranicznej, przeładowywane były na stacji Warszawa towarowa kolei obwodowej z wagonów wązkotorowych do szerokotorowych i odwrotnie na koszt kolei warszawsko-wiedeńskiej, która od siebie przyjmowała robotników, prowadziła rachunki ilości przeładowanych towarów i co miesiąc wystawiała likwidacje zarządowi kolei nadwiślańskiej. Z wielu względów manipulacja ta nie była dogodną dla kolei nadwiślańskiej, to też zarząd tej kolei cały przeładunek towarów, idących z kolei wiedeńskiej na nadwiślańską i w kierunku odwrotnym, od dnia 26-go b. miesiąca oddaje przedsiębiorstwu kaucjonowanemu za kontraktem. Dotychczas kolej nadwiślańska za przeładunek towarów płaciła kolei wiedeńskiej przeszło rs. 50,000 rocznie.

= Przed niedawnym czasem podawaliśmy wiadomość o pierwszym projekcie linji, łączącej stację towarową kolei warszawsko-terespolskiej z wybrzeżem Wisły, a właściwie z łachą wiślaną. Po za tym szkicem, dokonanym na planie Pragi i jej okolic, żadne studja nie były dotychczas robione, a już w jednem z pism pomieszczono przedwczesną wiadomość, iż budowa linji tej przedstawia wiele trudności i że połączenie z brzegiem Wisły nastąpi przy pomocy linji kolei nadwiślańskiej w okolicach cytadeli. Opisana kombinacja połączenia w okolicy cytadeli z samego położenia geograficznego jest niemożebną. Studja szczegółowe nad budową odnogi do brzegu łachy dokonane będą dopiero w styczniu po skomunikowaniu się z inżenierją, prowadzącą roboty regulacyjne na Wiśle, i zbadaniu o ile łacha może służyć jako przystań dla statków o znacznym ładunku i czy wymagałaby ona pogłębienia. Zresztą nowa kombinacja możebna wspólności elewatoru i łącznicy dla kolei terespolskiej i petersburskiej, po przejściu tej ostatniej na rzecz skarbu, może jeszcze na długo sprawę odwlec.

= Po odebraniu propozycji zarządu tramwajów o przeprowadzenie linji kolei konnej przez środek rynku Żelaznej Bramy do Granicznej, magistrat zwrócił się po opinję do p. oberpolicmajstra, który oświadczył, iż miejscowość ta jest zbyt zacieśniona, kursowanie zatem tramwajów w tym punkcie byłoby bardzo utrudnionem i tamowałoby swobodę ruchu a to nie powinno być dopuszczone.

= Jeden z fabrykantów tutejszych począł używać na swoich wyrobach jako marki fabrycznej wyobrażenia „Syreny." Z polecenia władzy fabrykant musiał używania wspomnianego godła zaniechać, gdyż magistrat wyjaśnił, ze „Syrena", jako herb miasta Warszawy, może być używany jedynie przez instytucje miejskie.

= W dniu wczorajszym, o godz. 5½ po południu, pod prezydencją p. Ludwika Szwedego i w obecnośc wiceprezesa Towarzystwa, Wincentego hr. Walewskiego, odbyła się narada co do urządzenia jeszcze jednej w Warszawie kuchni taniej dla niezamożnej klasy ludności, w której obiad kosztowałby kilka kopiejek. Z powodu niełatwego zadania pod względem wyszukania lokalu w cenie umiarkowanej, postanowiono, aby członkowie wydziału tanich kuchen, pp. Metodjusz Puchalski, Józef Gołębowski i Piotr Pawlicki zwiedzili w d. 19-ym b. m., o godz. 10½ zrana zabudowania Towarzystwa przy ul. Freta, celem upatrzenia dla projektowanej kuchni odpowiedniego pomieszczenia bezpłatnego.

= Stosownie do zastrzeżenia testamentowego ś. p. Stefana i Joanny małżonków Neubaurów, na kuratora honorowego zapisu dla podupadłych jubilerów zaproszony został przez warszawskie Towarzystwo dobroczynności, jako skuzynowany z rodziną zapisodawców, p. Juljusz Kuśmierski.

= W d. 11-ym b. m., w Zameczku pod Radomiem w miejscowym kościele parafjalnym, odbył się ślub p. Henryka Dobrzańskiego, syna ś. p. Henryka i Leonji z hr. Potockich, z hrabianką Marją Lubienie

23)

MILUTKA ŻONA.

POWIEŚĆ

przez

Alberta Wilczyńskiego.

(Dalszy ciąg.)

— A, dziękuję uniżenie! Ja się nie ruszę i będę mieszkała tu, gdzie mię wstyd spotkał i gdzie mi się należy (nie mogłem zrozumieć tej logiki). Nie ten głupi sklep, ale na dobrą sprawę to cała kamienica powinna do nas należeć za taką hańbę. A któż to będzie wychowywał jego dziecko jak się urodzi, tego jaśnie pana Trzopskiego, wielkiego pana i famiIjanta... Ho, ho, pamiętam jeszcze jego ojca, jak handlował wołami, a on teraz mało nie hrabia. Tak, najlepiej dać głupie 500 złr., samemu się schować, a pan zięć niech puści na wiatr Alegrową, ot tak fiu... jak piórko. Oho, niech pan się nie cieszy, ja wam wszystkim świętoszkom dobrze sadła naleję za skórę.

Straszna rzecz, co ta kobieta nagadała mi impertynencyj, a ja musiałem słuchać i milczeć i nie miałem odwagi wprost wyrzucić jej za drzwi. Nareszcie, gdy się już ciemno zrobiło, gdy już wyrzuciła z siebie wszystko, co tylko miała na wątrobie i gdzieindziej, poszła, nie raczywszy nawet ukłonić się na pożegnanie. Zostałem sam kompletnie odurzony, oszołomiony, opryskany jej śliną, bo i to było, a w głowie powstał szalony zamęt, że nie wiedziałem, jak zebrać jedną myśl zdrową. Porwałem tedy kapelusz i jak warjat wypadłem na ulicę, potem za miasto, aby w spokoju natury, zdala od zgiełku ulicznego, otrząsnąć się z tego czadu, który mi cisnął czaszkę.

Biegając po polach, zacząłem trochę prawidłowiej myśleć i oburzać się, zkąd, dlaczego ja schodzę na praczkę cudzych brudów, ja, który zawsze tego rodzaju sprawami brzydziłem się i nie mam do ich załatwiania żadnych zdolności. Korzystając z mej dobrodusznej uległości, wybrano mię na ofiarę takiej pani Alegrowej, zsolidaryzowano mój honor i moje nazwisko z rodziną, którejbym w innych okolicznościach znać nie chciał. I ogarnął mię jakiś przykry i niesmaczny przymus, jakby zmora usiadła mi na piersi i poczułem pewien żal, iż muszę należeć do tej rodziny, salwować jej dobre imię dlatego, że mam zaszczyt być ich zięciem...

Późno już w nocy wróciłem do domu, ważąc wszystko za i przeciw i byłem zdecydowany umyć ręce od tego wszystkiego. Lecz gdy przyszła mi na myśl Cesia, to dobre, milutkie, niewinne dziecko, która mię tak kochała, gdym sobie przypomniał, jak przy owej scenie perory ojca ona stanęła przy mnie, zmieniłem postanowienie. Wlazłem między wrony, trzeba krakać, jak i one, nie mogę martwić żony, bo wiem, że tego skandalu, jakiby wypłynął, ta wątła, milutka istota możeby nie przeżyła.

Myślę więc: a czyby nie można całej tej sprawy powierzyć adwokatowi, oni do takich rzeczy są zdolniejsi i prędzej dają sobie radę. Ale cóż, trzebaby mu powiedzieć całą prawdę, a ja nie chciałbym, żeby się to coraz bardziej rozmazywało, no i naprawdę bez zgody interesowanych nie mam do tego prawa.

Męcząc się tak i rozmyślając, przez całą noc oka nie zmrużyłem, a gdy nie mogłem znaleźć sposobu jak z tego wybrnąć i jak z tą szatańską babą trafić do końca, przychodziła mi szalona myśl do głowy aby rzucić to wszystko i wynieść się gdzieś daleko do Ameryki... Tylko czy Cesia zechce, a bez niej niema na całym świecie ani spokoju, ani szczęścia dla mnie. Ach, dlaczego i po co ja tę kobietę tak kocham?

Pamiętasz, Tadziu, jak to zazdrościli mi wszyscy tego ożenienia: panna prześliczna, dobrze wychowana, dobra, milutka i pół miljona. Ach, dzisiaj jabym się wyrzekł z chęcią tego majątku, wolałbym Cesię bez grosza, ją samą dla niej, aby nie mieć takich zmartwień.

Myślałem jeszcze dalej, dlaczego ja jestem taki drażliwy i tak mię każda rzecz głęboko dotyka. Przecież znam ludzi, na których bezpośrednio nie tyle brudu, a nawet samego realnego błota siedzi, a są spokojni, mają dobry humor i drwią sobie z opinji. A ja nie mogę, pomimo wszystkich wysiłków woli, pomimo perswazji, nie mogę i choćbym nawet zdobył się na utrzymanie wszelkich zewnętrznych pozorów spokoju, to wewnątrz tu siedzi jakiś djabeł czy robak i nurtuje we mnie i każdą chwilę życia zatruwa i gnębi mię gorzej, niż ciągle zbierający się wrzód, który zebrać się nie może.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

cką, córką Włodzimierza i nieżyjącej Felicji z Drużbackich hr. Lubienieckich.

= W dniu wczorajszym wyjechali z Warszawy: komendant wojsk okręgu wojennego warszawskiego jenerał piechoty Pawłow do Petersburga i wice-gubernator łomżyński rz. r. st. Łabudziński do Łomży.

= Z teatru i muzyki.

* Wczorajsza premjera teatru Rozmaitości wypełniła widownię po brzegi.

Odegrano ostatnią ze sztuk konkursowych: dramat w 4-ch aktach Zglińskiego „Jakub Warka".

Autora kilkakrotnie wywoływano.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim „Hamlet", a w Rozmaitościach „Przechodzień" i „Te, które się szanuje".

* Teatr Mały daje dzisiaj od dłuższego czasu niegraną operetkę „Weseli spadkobiercy", która w sezonie letnim dużego doznawała powodzenia.

„Spadkobiercy" nie prędko znowu ukażą się na scenie.

* Wiktor Maurel, który jutro da się słyszeć pierwszy raz na naszej scenie jako Jago w Otellu", ukaże się po raz drugi w poniedziałek w „Rigoletto" w partji tytułowej.

Trzeci i ostatni występ znakomitego śpiewaka odbędzie się w środę przyszłą w „Otellu".

* Program dzisiejszego pierwszego wieczoru muzyki kameralnej tak się przedstawia.

1) Kwintet smyczkowy C-dur Boccheriniego; 2) kwartet fortepianowy B-dur Saint-Saënsa; 3) kwartet smyczkowy Es-dur Beethovena, op. 74.

W kwartecie Saint-Saënsa weźmie udział Aleksander Michałowski.

= Kościół powązkowski.

Kopułę na kościele św. Karola Boromeusza na cmentarzu powązkowskim wykończono i odsłonięto.

Obecnie najpilniejszemi są roboty w kaplicy rodziny Tosińskich.

Zarząd budowy gromadzi fundusze, aby kaplica mogła być ukończoną w połowie r. p.

= Jubileusz.

Półwiekowy jubileusz otwarcia pierwszej w kraju naszym kolei warszawsko-wiedeńskiej ma być obchodzony bardzo uroczyście.

W zarządzie kolejowym utworzono specjalną komisję do ułożenia programu jubileuszowego.

Będą też bite medale pamiątkowe złote, srebrne i miedziane.

Te ostatnie otrzymają wszyscy pracownicy, pozostający na służbie.

= Wystawa w Muzeum.

W dalszym ciągu sprawozdania naszego z wystawy wyrobów skórzanych oraz dekoracyjno-tapicerskich zaznaczamy, iż wczoraj odbyło się posiedzenie komisji, sądzącej wyroby garbarskie, degrasy, tłuszcze, a nadto narzędzia, potrzebne do fabrykacji pomienionych wyrobów.

Skład komisji stanowili pp.: Jan Szlenkier, jako przewodniczący, Stanisław Pfeiffer, Stanisław Froelich, Adolf Rentel i sekretarz komitetu, p. Józef Keppe.

Komisja przeglądała wyroby 22-ch wystawców i o dokonaniu ekspertyzy odpowiedni protokuł sporządziła.

Wśród okazów, do działu tego należących, ogólne zainteresowanie wzbudziły wyroby garbarni p. Jana Soleckiego, a zwłaszcza pasy transmisyjne, wykonane z nadzwyczajną dokładnością i ścisłością.

W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie komisji działu 2-go, do którego zakwalifikowano wyroby białoskórnicze oraz rękawicznictwo.

Do konkursu staje kilkanaście firm miejscowych i prowincjonalnych.

Ruch sprzedażny w dniu wczorajszym był żywy.

Z poważniejszych tranzakcyj notujemy: p. Edmund Chrzanowski otrzymał zamówienie na dostawę do Połtawy 10-iu tuzinów sit skórzanych do oczyszczania i gatunkowania grochu, łubinu i bobiku; p. G. Neidlinger sprzedał p. Bielousowi maszynę do szycia daszków i rzemieni, zaś p. Wł. Jurczykowski — Minkiewiczowi z Irkucka znaczną partję wyrobów rękawiczniczych.

= Konkurs buchhalterów.

Izba sydykalna buchhalterów lugduńskich zaprosiła p. Konstantego Sękowskiego, który nadesłał swoje prace z zakresu buchhalterji podwójnej na wielki konkurs międzynarodowy rachunkowości w Lugdunie, na członka honorowego komisji dla dzieł konkursowych w języku polskim oraz na członka-korespondenta izby syndykalnej buchhalterów lugduńskich na Królestwo Polskie.

P. Sękowski otrzymywać będzie wszelkie informacje i szczegóły, dotyczące rezultatów konkursu (adres Krakowskie Przedmieście nr. 41-szy), i komunikować je będzie w *Kurjerze Warszawskim*.

Dzieła z zakresu buchhalterji w rękopisach lub drukowane, przeznaczone na konkurs, należy nadsyłać pod adresem: *Mr. Hippolyte Conry, Secrétaire du Concours international et Secrétaire de la Chambre Syndicale de Comptables Teneurs de livres de Lyon. 47 Rue Villeroy à Lyon.*

Prace konkursowe będą przyjmowane tylko do d. 31-go marca 1894-go r.

Nagrodami są medale i dyplomy.

Wpisowe 5 fr. od każdego dzieła.

= Kanalizacja i wodociągi.

Dzisiaj o godzinie 8-mej wieczorem odbędzie się w biurze zarządu przy ulicy Królewskiej nr. 41 posiedzenie komisji technicznej, wyznaczonej przez komitet budowy do ostatecznego zatwierdzenia programu robót na rok 1894 ty, jak również do rozpatrzenia rachunków, warunkowo przyjętych przez izbę obrachunkową.

Komisji przewodniczyć będzie jenerał-major Wernander.

Zakończone wczorajszej nocy dwudziestoczterogodzinne badania przepływu ścieków w kanałach wykazały w stosunku do prób odbytych przed miesiącem, mniejszą ilość wody.

Najwyższy przypływ u kolektora bielańskiego o godz. 11-tej przed południem obejmował tym razem 300 zaledwie centymetrów, najniższy nie przekroczył 123 cent. o godz. 4-tej po północy.

Wczoraj wieczorem odbyła się w biurze kanalizacji posiedzenia komisja, wyznaczona do sprawdzenia opłat stemplowych, gildyjnych i t. p. z pierwszych trzech seryj robót.

W komisji zasiadali: Chitrow, Masłowski i radzca prawny magistratu mecenas Józef Brzeziński.

Znaczna ilość zaległych opłat będzie mogła być jeszcze wywindykowaną, szczególniej od tych dostawców, którzy dotąd w stosunkach handlowych z zarządem pozostają.

= Nowe kioski.

Jeden z przedsiębiorców tutejszych wniósł podanie do władzy miejskiej o koncesję na budowę 8-iu ozdobnych kiosków w różnych punktach.

W kioskach tych będą sprzedawane wyłącznie wyroby tytuniowe, zapałki i galanterja z paleniem cygar oraz papierosów w związku będąca.

= Oryginalna sprawa.

Mieszkaniec tutejszy, pan G., bawiąc w roku zaprzeszłym w Monte Carlo, przegrał w domu gry około 20,000 rs.

Stosownie do przyjętego zwyczaju, zarząd udzielił niefortunnemu graczowi pożyczkę wekslową w sumie 2,000 fr., płatną w terminie jednorocznym.

Przyciśnięty potrzebą podpisał rewers, lecz należności do dziś dnia nie uiścił.

Obecnie nadeszło zawiadomienie, iż administracja szulerni, „nie mogąc być stratną", za pośrednictwem uproszonego adwokata tutejszego, wystąpi przeciwko panu G. na drogę sądową.

= Kradzież kolejowa.

Onegdaj wieczorem przybyły pociągiem pospiesznym kolei wiedeńskiej p. Wiktor Moszyński, obywatel z pod Zawiercia, nie odebrał walizy, lecz, wsiadłszy do tramwaju, podążył do krewnych na plac Teatralny.

Rzeczy miał zamiar nazajutrz przez posłańca odebrać.

Tymczasem w tramwaju wyciągnięto panu M. z kieszeni futra portmonetkę, zawierającą tylko drobną monetę.

W portmonetce znajdował się i kwit na walizę.

Kiedy wczoraj rano pan M., po spostrzeżeniu kradzieży, chciał uczynić zastrzeżenie, okazało się, iż złodziej onegdaj wieczorem walizę odebrał.

W walizie znajdowały się, oprócz garderoby i bielizny, cenne przedmioty wartości około 400 rs.

= Awanturnicy.

Nocy wczorajszej, około godz. 2-ej, do zamkniętego już szynku Michała Stiegmana za rogatką wileńską, w podstępny sposób dostało się trzech pijanych ludzi.

Zażądali oni wódki, a gdy Stiegman stanowczo odmówił i spóźnionych gości za drzwi wypraszał, awanturnicy szynkarza pobili.

Nie poprzestając na tem, przemocą dostali się do wódki i potłukli mnóstwo flaszek.

Wszystkich trzech później odnaleziono.

Są to: Antoni i Tadeusz Stokowscy, oraz Bolesław Kuligowski.

Pociągnięto ich do odpowiedzialności sądowej za awanturę i pobicie, szkodę bowiem, w kwocie rs. 29, zapłacili.

= Trojaczki.

Mieszkanka Kamionka, Walerja Gutowska, została matką trojaczków.

Zarówno matka, jak i niemowlęta, cieszą się pożądanem zdrowiem.

G. w roku zeszłym miała bliźnięta, które zmarły przed kilkoma tygodniami.

= Drobny pożar.

Wczoraj, o godz. 9-ej wieczorem, w domu № 9 przy ulicy Brukowej na Pradze, w mieszkaniu Moszka Wiszni, skutkiem silnego rozgrzania się pieca kuchennego, zapaliła się ściana drewniana.

Ogień ugasili topornicy oddziału praskiego, którzy deskę wyrąbali i piec rozebrali.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 17-go listopada, o godz. 10-ej zrana, rozpocznie czynności na wystawie skór komisja, wybrana do ocenienia okazów z działu rymarstwa siodlarstwa, zamków, okucia i łęków do siodeł.

Nekrologja.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 13-go listopada.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Oto był wczoraj prawdziwy „jubel” dla Wiednia, pierwszy niedzielny koncert kapeli E. Strausa, a Johann dał dwie kompozycje: walc weselny i marsz weselny i sam dyrygował wykonaniem. Kapela ta wykonywa nietylko tańce, ale i muzykę poważną; rozpoczęła np. uwerturą z „Mignon”. Trwają te koncerty popołudniowe od g. 5-ej do 7-ej wieczorem; zawsze sala największa nabita, ludzie spragnieni są muzyki niezbyt mistyczno-germańskiej.

Związek prasy zagranicznej zwiedzał wczoraj budowę nowego teatru Raimunda. Jest to pierwszy dopiero teatr w Europie, urządzony ściśle i zupełnie według systemu Asfaleja: „bezpieczeństwo”. Polega on na tem, że użyte są wyłącznie materjały ogniotrwałe, np. zamiast drzewa na schody i siedzenia—ksiolit, mieszanina, która imituje kamień, a ma własności drzewa, daje się krajać, nie trzyma zimna. Podłoga na parterze jest sklepiona, na sklepieniach kraty, otwory opałowe, dla ciepłego powietrza lub dla świeżego w lecie, idą pod siedzenia, nie wprost na nogi. Na scenie wszelkie urządzenia mechaniczne—żelazne, wody poruszane, kurtyna żelazna, poruszana albo siłą elektryczną lub za pomocą mechanizmu (Bremse), albo za pomocą korby ręcznej. Sala widzów zbudowana jest w kształcie muszli, plafond ma wielkie, lubo na pozór niewidoczne wgłębienia, tak, że fala głosu ze sceny wpada do tych wgłębień i odbija się w prostej linji na galerje, dokąd przychodzi głos bez wibracji i bez echa, a nic siły nie traci. Loże są tylko cztery, niejako obowiązkowe, zresztą same siedzenia; galeryj jest tylko dwie; najwyższe miejsca na drugiej galerji za 35 c. (w tem jest już opłata za garderobę), jest i wygodne i przyjemne, gdyż galerje nie są przytłoczone, ale otwarte, rozległe, amfiteatralnie urządzone, pełno powietrza i zewsząd dobrze widać. Orkiestra wgłębiona, niewidoczna. Scena ogromna, większa, niż w teatrach dworskich, pod sceną dwa piętra wgłębień aż do 7 m. Urządzenie sceny pod względem mechanizmu takie, jak w Krakowie, tylko z większem jeszcze rozwinięciem działania siły wody. Cały teatr z urządzeniami wszelkiemi i dekoracjami do jednej sztuki, mieszczący 2,000 siedzeń, kosztuje 700,000 złr. Facjatę i balkony zdobią popiersia i symboliczne rzeźby pierwszych artystów tutejszych.

Zwiedzający spuszczali się do głębin, próbowali deszczu, grzmotu, wiatru i wynieśli przekonanie, że gmach jest wzorowy, arcypraktyczny. System Fellner-Hellmer i „Asfaleja” są ostatniem słowem w budowie teatrów, gdy zastosowany w Krakowie system Opery wiedeńskiej i paryskiej, zwłaszcza co do lóż i galeryj, jest już przestarzały wobec ulepszeń, warunków bezpieczeństwa i wygody, które zalecają nowsze systemy i które tutaj przez obowiązujące przepisy są nakazane.

Budowa będzie za dwa tygodnie ukończona. Takich teatrów potrzeba w Wiedniu jeszcze dwa, ale nie powstają w tej chwili, gdyż istnienie ich będzie zabezpieczone dopiero po wybudowaniu kolei elektrycznych lub tramwajów, przerzynających miasto całe we wszystkich kierunkach.

Rozmaici delegaci tutejsi do Chicago zdają sprawę za powrotem ze swoich doświadczeń we wszelkich stowarzyszeniach. W kupieckiem opowiadał Wiesenburg o kosztach życia, o zwyczajach, o kwestji służby, o hotelach, bazarach, o stosunkach zarobkowych, a zakończył następnie: „W całości czyni życie amerykańskie wrażenie ochoty do życia, do działania, gorączki twórczej, zarazem wrażenie czegoś surowego jeszcze, nie gotowego w porównaniu z naszemi skonsolidowanemi stosunkami. Gdy tymczasem u nas każdy tylko tyle pracuje, ile mu obowiązek każe, ile *musi*; pracuje w Ameryce każdy tyle, ile tylko może. Wytężenie energji zwłaszcza w kierunku duchowym, intelektualnym—oto wzór i przykład, jaki nam daje Ameryka.”.

A.

*

Berlin, 14-go listopada.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Reichsanzeiger ogłasza pierwszy spis firm niemieckich, odznaczonych na wystawie międzynarodowej w Chicago nagrodami. Spis ten wykazuje 2000 firm, nie jest jednak kompletny, gdyż nie uwzględnia całych grup przemysłu niemieckiego, jako to: przemysłu napojów słodowych, chmielnego, mleczarskiego i t. d. Nie uwzględnione są nadto działy niemieckie w gmachu kobiet, dotyczące pracy kobiecej, wychowania dzieci i t. d. Ogólną liczbę nagród, zdaniem pism tutejszych, oznaczyć należy na 2500 do 3000.

Eleonora Duse zapowiedziała 10 występów gościnnych na scenie teatru Lessinga w czasie od d. 2—23-go grudnia r. b. Artystka tym razem nie ograniczy się do głównych ról dawniejszego swego francuskiego i włoskiego repertuaru, lecz wystąpi w Sudermanna „Heimath” jako Magda, w Meilhaca „Froufrou” i w Goldoniego „Samela”. Sprzedaż biletów na przedstawienia Duse rozpoczyna się d. 21-go b. m. Dyrektor Blumenthal, celem usunięcia nadużyć, wynikających ze sprzedaży biletów pośredniej, zwraca się do publiczności z prośbą o zgłaszanie się na piśmie po bilety wprost do dyrekcji.

Najnowszy dramat Pawła Lindaua „Der Andere”, wystawiony w niedzielę po raz pierwszy na scenie nadwornego teatru meiningeńskiego, sympatyczne znalazł przyjęcie. Byli na przedstawieniu: książę wraz z małżonką i księstwo następcy tronu meiningeńscy. Przybyli nadto: dr. Maksymiljan Burckhard z Wiednia i Oskar Blumenthal z Berlina. W głównych rolach wystąpili: artystka Salbach z Drezna i Jerzy Engels. Oboje tak świetnie grali, że książę po przedstawieniu doręczył Engelsowi krzyż rycerski I-ej klasy ernestyńskiego orderu domowego, a artystce złoty medal zasługi. Nowa sztuka jutro po raz pierwszy ukaże się i na deskach teatru Lessinga.

Salon Amslera i Rutharda urządził ciekawą wystawę angielskich akwarel, pastelów i rysunków. Mianowicie rysunki wielki budzą interes. Są reprezentowani trzej najznakomitsi angielscy rytownicy: Whistler, Hubert Herkomer i Seymour Haden. Whistlera podziwiać mamy sposobność nie jako twórcę pełnych wyrazu głów, lecz mglistych, pozbawionych ścisłych konturów pejzażów; Herkomera w całym szeregu portretów, misternie nader rysowanych; Hadena również jako pejzażystę. Pastele i akwarele słabo reprezentują sztukę angielską.

K.

*

Rzym, 10-go listopada.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Wspomniałem już wam o nagłej śmierci ministra robót publicznych, Franciszka Genali, który, spędzając wieczór w domu dawnej przyjaciółki, p. Marchesini, która go była zaprosiła na obiad, nagle dostał apopleksji, nie mógł już być przeniesiony do własnego mieszkania, dokąd wezwani natychmiast lekarze: Bacceli, Rossoli i Panizza przewieźć go nie pozwolili, i nazajutrz wyzionął ducha po bolesnem konaniu.

Franciszek Genala był jeszcze w sile wieku, bo się urodził w r. 1843-im, w Soresinie. W r. 1859-ym walczył w szeregach wojska regularnego, a w r. 1866-ym między ochotnikami Garibaldiego. Po skończonej wojnie oddał się pracy naukowej, mianowicie zaś badaniom społecznym i ogłosił kilka cennych dzieł. W r. 1873-im obrany był posłem, a w r. 1883-im został ministrem robót publicznych i był żarliwym obrońcą ugody kolejowej. Podawszy się do dymisji w r. 1887-ym, przyjął na nowo tę samą tekę w r. 1892-im r. w gabinecie p. Giolittiego, którego był jednym z najczynniejszych i najpracowitszych członków.

To czynne jego i ruchliwe życie sprawiło, iż podczas teraźniejszych feryj parlamentu odbył podróż do Europy północnej, którą szybko objechał. Wracał właśnie z tej podróży, kiedy go śmierć zaskoczyła. Pogrzeb jego odbył się dziś zrana. Ciało złożono naprzód w kościele św. Jędrzeja, gdzie się odbyło nabożeństwo, poczem orszak żałobny, w którym wzięli udział wszyscy ministrowie i wszystkie władze cywilne i wojskowe, wyruszył ku dworcowi kolei, zkąd dziś w nocy zwłoki ministra odwiezione będą do Soresiny, rodzinnego jego miasteczka.

Król przyjmował w tych dniach w Monzy międzynarodową deputację Czerwonego Krzyża, a widząc w jej gronie dra Pawła Postępskiego, syna malarza, zbliżył się do niego, sam mu doręczył krzyż komandorski orderu Korony włoskiej i prosił potem sławnego chirurga, aby się udał do Turynu dla odwiedzenia kaprala Cattanco, który jest tam znowu niebezpiecznie chory.

D.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Berlin 15-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*) — Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz z Małżonką przybyli na stację Wildpark, zkąd odjechali do nowego pałacu w Poczdamie. Jutro odbędzie się przedstawienie galowe.

Berlin 15-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*)—Cesarz Wilhelm dziś przybył ze Szląska na stację Wildpark, gdzie powitał go Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz.

Petersburg 15-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*)—Zdrowie ministra spraw zagranicznych, sekretarza stanu Giersa, znaczenie się polepsza. Minister jeździ do Gatczyny z raportami i w połowie listopada przeniesie się z Carskiego Sioła do Petersburga.

Petersburg 15-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*)—Wczoraj, na wspólnem posiedzeniu departamentu ekonomji i komitetu ministrów, za ogólną zgodą przyjęte zostało przedstawienie ministra finansów co do wykupu na rzecz skarbu kolei głównego towarzystwa.

Petersburg 15-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*)—Komitet syberyjski upoważnił ministra komunikacyj do wystąpienia z przedstawieniem o wybudowanie odnogi od kolei syberyjskiej do Tomska, ażeby otwarcie ruchu na odnodze nastąpiło nie później jak doprowadzenie kolei środkowo-syberyjskiej do Irkucka.

Petersburg 15-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*)—*Kraj* donosi w formie pogłoski, jakoby opracowano projekt zniesienia ogólnych zjazdów przedstawicieli kolei.

Petersburg 15-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*)—Rada miasta Petersburga uchwaliła zbudować dwie szkoły początkowe imienia Czajkowskiego, utworzyć dwa stypendja w konserwatorjum muzycznem w Petersburgu i postawić tam popiersie zmarłego kompozytora. Projekt nadania jednej z ulic nazwy ulicy Czajkowskiego odrzucono.

Paryż 15-go listopada. (*Tel. Ajencji półn.*) — W Cherbourgu dawał admirał Barrera na pokładzie okrętu admiralskiego obiad na cześć russkiego krzyżowca, bawiącego w porcie.

INTERPELACJE MŁODOCZESKIE.

Wiedeń 15-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Młodoczesi zaraz po zebraniu się rady państwa będą interpelować rząd, jak się zapatruje na kwestję prawa historycznego Czech, a ministra handlu hr. Wurmbranda, czy trwa dotąd przy swoim wniosku z r. 1880-go, domagającym się uznania języka niemieckiego za urzędowy język państwa.

HR. KALNOKY.

Rzym 15-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Hr. Kalnoky w towarzystwie ministra Brina i hr. Nigra przybył o godz. 5-ej do Monza, gdzie na dworcu kolejowym powitał go pierwszy adjutant króla Humberta. Hr. Kalnoky pojechał następnie powozem dworskim do willi królewskiej, gdzie został przyjęty przez króla. Minister Brin i hr. Nigra odjadą z Monza w dniu jutrzejszym. (*Aj. półn.*)

PRACE PARLAMENTU.

Berlin 15-go listopada. (*Tel. pryw. K. W.*)—Do parlamentu wniesiono świeżo traktaty handlowe z Serbją, Rumunją i Hiszpanją. Jutrzejsze posiedzenie będzie krótkie, gdyż zawiera li tylko formalność stwierdzenia prawomocności ciała prawodawczego.

LOZÉ.

Paryż 15-go listopada. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Rząd mianował byłego prefekta policji paryskiej, Lozégo, ambasadorem rzeczypospolitej w Wiedniu.

ZAMACH NA POSŁA.

Paryż 15-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*) — *Figaro* zamieszcza list sprawcy zamachu na Dżordżewicza, w którym tenże nazywa się anarchistą z profesji. Dżordżewicz, który przybył do Paryża, celem doręczenia rządowi swoich listów odwołujących, narażony był na częste pogróżki ze strony serbów.

Paryż 15-go listopada. (*Tel. Ajencji półn.*)—Dżordżewicz ma się gorzej. Czuje on wielkie osłabienie i nie przyjmuje żadnych pokarmów. Profesor Labbé stwierdził krwawienie w płucach i oświadczył, iż stan chorego jest niebezpieczny, aczkolwiek nie beznadziejny.

MOWA TRONOWA.

Belgrad 15-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Sesja skupczyny została uroczyście otwarta. W mowie tronowej król oświadczył, że przedstawiony skupczynie traktat handlowy z Rosją jeszcze bardziej wzmocni przyjaźny stosunek do potężnego mocarstwa słowiańskiego i stworzy warunki, pomyślne dla rozwoju ekonomicznego Serbji. (*Aj. półn.*)

Belgrad 15-go listopada. (*Tel. pr. K. W.*) — Król Aleksander otworzył dzisiaj mową tronową sesję skupczyny. Mowa utrzymuje, że równowaga w budżecie przywrócona; potrzebnem jest podniesienie gospodarstwa i skonsolidowanie finansów. Stosunki ze wszystkiemi państwami są przyjacielskie i poprawne.

WOJNA Z DAHOMEJEM.

Paryż 15-go listopada. (*Tel. pr. K. War.*) — Król Behanzin oddał francuzom 400 karabinów i czte-

ry działa. Wkrótce oczekiwać należy zdania się króla na łaskę i niełaskę.

Drezno 15-go listopada. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Król saski zachorował na *bronchitis*. Skutkiem lekkiej gorączki i osłabienia król nie opuszcza łoża. (*Aj. półn.*)

Drezno 15-go listopada. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Z powodu lekkiego przeziębienia się króla, formalności otwarcia sejmu dopełnił książę Jerzy.

Hannower 15-go listopada. (*Tel. Aj. półn.*)— Rozpoczęte zostały nowe przygotowania do procesu, wynikłego z poprzedniego procesu przeciw szulerom i oszustom. Przed kratkami sądu stanie pięciu oskarżonych.

Madryt 15-go listopada. (*Tel. Ajencji półn.*)— Minister wojny kazał wysłać do Melilli jeszcze jedną brygadę.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 15-go listopada. (*Telegr. prywatny Kur. Warsz.*)— Nastrój giełdy dzisiejszej był cokolwiek słabszy, przy obrotach pozbawionych ożywienia. Na rynku rubli przeważała podaż, a kursy doznały zniżki; inne wartości russkie były w zaniedbaniu. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo i w chwili urzędowego zamknięcia obrad 214. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty ruskie w obrotach natychmiastowych o 30 fenig., a w końcomiesięcznych o 50 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 20 fen. i długi Petersburg o 10 fen., krótkoterminowy Petersburg brano po 212.70. Przekazy na Wiedeń krótkie pozostały baz zmiany (159.50), a długoterminowe niżej o 10 fen. (158.50). Listy zastawne ziemskie obniżyły się o 10 kop., a pożyczki wschodnie 2-ej emisji pozostały bez zmiany, podczas gdy listów likwidacyjnych i pożyczek wschodnich nie dotykano. Tak samo jak i wczoraj notowano 4½% listy zastawne russkie, pożyczki premjowe russkie z roku 1866-go II-ej emisji i 6% russkie renty złote z roku 1883-go. Kupony celne doznały zniżki (325.50). Akcyj kredytowych austrjackich nie notowano. Dyskonto prywatne obniżyło się o ⅛% ($4^{50}{}_8$%). Żyto miało dziś tendencję słabą i oddawane było taniej o 25 fen. w towarze gotowym i o 50 fen. w dostawowym.

Berlin 15-go listopada. (Notowania urzędowe giełdy). —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	214.20	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	213.40	Akcje kredytowe	—.—
Weksle na Petersb. kr.	212.70	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	210.60	" " dł.	—.—
Bil. ban. russ. nadost.	214.—	Żyto w tow. gotow.	124.75
Wschodnia poż. II em.	—.—	Żyto na wiosnę	129.—
Listy zast. I-ej serji	66.10		

Kursy z d. 14-go listopada: 214.50, 213.60, —.—, 210.70, 214.50, 67.80, 66.20, —.—, 125.— 129.50.

Z SĄDÓW.

W sprawie zapisów ś. p. Rapackiej.

Niespełna przed miesiącem (patrz nr. 291 *Kurjera*) podaliśmy szczegółową wiadomość o losach kilku niezrealizowanych dotychczas zapisów ś. p. Tekli z Kozłowskich Rapackiej, jako to: na Towarzystwo opieki nad ubogiemi matkami (rs. 10,000), na zakład Rodziny Marji (rs. 6,000), na kasy pożyczkowe rzemieślnicze (rs. 5,000), na schronienie nauczycielek (rs. 5,000), na fundusz wsparć dla sług niezdolnych do pracy (rs. 5,000) i nakoniec fundusz wieczysty na rozpowszechnianie dzieł popularnych z dziedziny przyrodoznawstwa (na cel ten przeznaczono w testamencie całą przewyżkę sum hypotecznych, po zaspokojeniu legatów szczególnych).

Wszystkie powyższe zapisy, na równi z siedmioma legatami dla osób prywatnych, wynoszącemi razem rs. 85,000, miały być pokryte z dwóch sum hypotecznych testatorki, a mianowicie z rs. 33,000 na domu nr. 7/2/65B i rs. 135,000 na domu nr. 8/2766C przy ul. Obożnej.

Na pierwszej z tych nieruchomości, sprzedanej na licytacji w r. z., suma ś. p. Rapackiej utrzymała się w całości; natomiast drugi dom, którego licytacja odbyła się d. 11-go października r. b., sprzedany został za rs. 68,000, wskutek czego przeszło połowa zabezpieczonej na nim wierzytelności ś. p. Rapackiej spadła z hypoteki.

Tę ostatnią licytację, jak o tem donosiliśmy we właściwym czasie, zaskarżył subhastowany właściciel domu p. Podymowski, tudzież niedoszły jakoby konkurent do licytacji L. Rower, żądając unieważnienia odbytej sprzedaży, z powodu wrzekomych uchybień formalnych.

Owóż obiedwie te skargi przyszły onegdaj pod rozpoznanie sądu okręgowego (w wydziale 3 cywilnym), lecz po stwierdzeniu przez sąd zupełnej ich bezzasadności oddalone zostały. . Jednocześnie sąd zatwierdził licytację domu nr. 8/2766C.

Podział szacunku licytacyjnego (czyli t. zw. klasyfikacja) wykaże z czasem dokładnie, o ile wobec tego uszczuplą się wspomniane powyżej zapisy na cele publiczne.

Z góry jednak można zaznaczyć, że, naturalnie, zapis na wydawnictwa popularno-przyrodnicze upada zupełnie, zaś na pozostałe legaty, wedle przybliżonego obrachunku, przypadnie około rs. 860 za każde rs. 1,000. *Fr. N.*

Sprawozdania z targów.

— Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 15-go listopada 1893 r.

	wyszło:	przyszło:	pozostaje:
Żyta	— wag.	— wag.	15 wagonów
Owsa	4 "	7 "	205 "
Mąki żytniej	— "	— "	— "
Mąki pszennej	— "	— "	6 "
Kaszy jaglanej	1 "	7 "	94 "
Kaszy gryczanej	— "	1 "	6 "
Ryżu	— "	— "	6 "
Pszenicy	4 "	2 "	40 "
Jęczmienia	5 "	6 "	155 "
Grochu	— "	— "	— "
Gryki	— "	1 "	4 "
Cebuli	— "	— "	— "
Fasoli	— "	— "	2 "
Łoju	— "	— "	— "
Makuchów	— "	— "	— "
Mąki kartoflanej	— "	— "	3 "
Kukurydzy	— "	— "	— "
Soli	— "	— "	17 "
Rodzenków	— "	— "	1 "
Prosa	— "	— "	2 "
Tranu	— "	— "	— "
Razem	14 wag.	24 wag.	556 wagonów.

Gdańsk, dnia 13-go listopada.— Pszenica krajowa spokojnie, bez zmiany. Z towaru tranzytowego girki były znowu tńsze. Płacono za polską tranzyto pstrą obciągniętą obsadzoną 713 gr. 100 m., jasno-pstrą 750 gr. 118 m., wysoko-pstrą 766 i 772 gr. 120 m., za russką tranzyto girkę 687 gr. i 692 gr. 82 mar., 703 gr. i 718 gr. 85 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na listopad 119 mar. w zaofiarowaniu, 118 mar. w poszukiwaniu, **na listopad-grudzień** 119 mar. w zaofiarowaniu, 119 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 1894-go roku 124 m. w zaofiarowaniu, 123½ m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 1894-go r. 126 mar. w zaofiarowaniu, 125½ mar. w poszukiwaniu. Cena **regulacyjna tranzytowej 118 m. Żyto** prawie bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 744 gr. 90 mar., 738 gr. 89 mar., za russkie tranzyto 714 gr. i 726 gr. 87 m., 735 gr. 86 m. Wszystko za 714 gr. i tonnę. **Terminy:** na listopad dolno-polskie 90 mar. płacono, pozostałe 90 m. w zaofiarowaniu, 89½ m. w poszukiwaniu. na listopad-grudzień dolno-polskie 89 mar. płacono, na kwiecień-maj dolno-polskie 91½ mar. w zaofiarowaniu, 91 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec polno-polskie 91½ mar. w zaofiarowaniu, 91 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec dolno-polskie 92 mar. płacono, na czerwiec-lipiec dolno-polskie 92½ m. w zaofiarowaniu, 92 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 90 mar., tranzytowego 89 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 609 gr. i 612 gr. 72 m., 606 gr. 73 m., 621 gr. 74 m., 635 gr. 77 m., 647 gr. 80 m. za tonnę. Groch polski tranzyto średni 108 m. za tonnę płacono. Rzepnica russka tranzyto 106 m. za tonnę płacono. Siemię konopne russkie 162 m. za tonnę targowano. Otręby żytnie na wywóz morzem 370 mar., 3.75 mar., 3.82½ mar. za 50 kilogramów targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 51 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 31¾ mar. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 31 m. w poszukiwaniu, na listopad-marzec 30.85 m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku i Magdeburgu tendencja stała. Kurs w Gdańsku 215.85 mar. za 100 rs.

Wykaz transportów

przybyłych w dniu 3 (15) listopada 1893 roku na stację Warszawa (Praga) Terespolska.

Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych: Murawiewo № 742; Smieła №№ 1525, 1528, 1470; Połonnoje № 3044; Olszanica № 1497; Zwienigorodka № 1226; Chworostianka № 1184; Głobino № 655; Kożanka № 459; Korystówka №№ 4273, 4134, 4261, 4266; Elizabetgrad № 6259; Miedierowo № 436;

b) do Pragi (loco): Nowo-Mińsk № 384; Biała № 2597; Łuków № 2494; Międzyrzec №№ 2165, 2166; Kotuń № 279; Olszanica №№ 1465, 1499; Wysokolitewsk №№ 731, 779; Moskwa №№ 2113, 2114, 2117, 2054, 2059, 1929, 2089, 2124, 1768, 1989, 1990; Sierpuchowo №№ 4233, 4209, 4198; Krasnoje №№ 2004,2017; Szuja № 10850; Tewli № 510; Jarosław № 32970; Homel № 8070; Romny № 2689; Liwny № 4995; Klińce № 4656; Batraki № 524; Rostów № 31222; Pińsk № 9664; Orzeł №№ 1322, 1338, 1332, 1323; Naryszkino №№ 220, 219; Tokarewka № 4891; Otraoa № 66; Rostów № 73551; Berczyna № 385; Dobrusz № 468; Uniecza № 2493; Solanaja №№ 27565, 25688;; Saratów № 31609; Chorobicze № 163.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*— Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 3 (15) Ноября 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).